

# WIADOMOŚCI MISYJNE

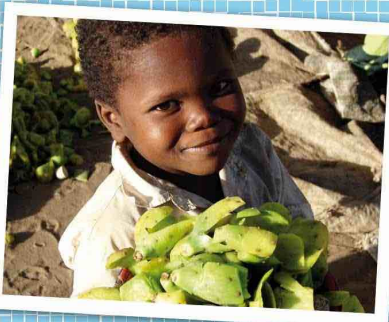
INFORMATOR SEKRETARIATU MISYJNEGO  
ZGROMADZENIA KSIĘŻY MISJONARZY

Nr 4 (26) 2012

ISSN 2083-0823

- **Nowa misja w Beninie (s. 3)**
- **Malgaskie Jezu ufam Tobie (s. 7)**
- **Różaniec misyjny w intencji prześladowanych chrześcijan**
- **„Żona za krowę” (s. 12)**

Znajdź nas na  
**facebook**



## DRODZY MISJONARZE I PRZYJACIELE MISJI!

*Odkupiciel człowieka Jezus Chrystus jest ośrodkiem wszechświata i historii. Do Niego zwraca się moja myśl i moje serce... Przywołuję te słowa błogosławnego Jana Pawła II, bo nie znajduję lepszych, by rozpocząć moje pierwsze wprowadzenie do „Wiadomości Misyjnych”. Pragnę na samym początku nowej posługi, także moją myśl i moje serce skierować ku Chrystusowi, bo to On nas powołuje do służenia Mu w naszych braciach i siostrach, On także posyła nas do nowych ziem misyjnych i towarzyszy nam w pielgrzymce wiary, jak ongiś uczniom z Emaus.*

*Odkupiciel człowieka Jezus Chrystus również i dziś kontynuuje swoje dzieło zbawcze, w którym my również uczestniczymy i przez usta Papieża Benedykta XVI wzywa nas do większej odwagi, zapału i gorliwości apostołskiej. To trzy kluczowe słowa z jego orędzia na Światowy Dzień Misyjny 2012.*

*W obecnym numerze „Wiadomości Misyjnych” znajdziemy konkretne odpowiedzi na to papieskie wezwanie.*

### Redakcja:

ks. Stanisław Szczepanik CM

Agata Gruzła

kl. Jacek Międlar

Wydawca: Wydawnictwo Instytutu  
Teologicznego Księży Misjonarzy  
[www.witkm.pl](http://www.witkm.pl)

### Sekretariat Misyjny Zgromadzenia

Księży Misjonarzy

ul. Stradomska 4

31-058 Kraków

tel.: (12) 422 88 77 wew. 215

[sekretariatmisyjny@misjonarze.pl](mailto:sekretariatmisyjny@misjonarze.pl)

Czyż jedną z nich nie jest nowa misja ad gentes w Beninie, rozpoczęta w sierpniu tego roku przez ks. Stanisława Deszcza? Czytając jego pierwszy krótki „reportaż”, dziękujemy Bogu za decyzję przełożonych Polskiej Prowincji Zgromadzenia Misji, która raz jeszcze odważnie odpowiada na wezwanie *angażowania się z większą odwagą i zapalem w missio ad gentes*.

Ks. Stanisławowi i ks. Rafałowi Brukarczykowi, który w tym miesiącu dotarł do Beninu, życzymy radosnego i odważnego głoszenia Dobrej Nowiny, zapewniamy ich o modlitewnej pamięci i materialnym wsparciu. Formy tego ostatniego nakreślimy w przyszłym numerze „Wiadomości Misyjnych”.

Dziesiąta rocznica publikacji Listu Apostolskiego „Rosarium Virginis Mariae” Ojca Świętego Jana Pawła II, to doskonała okazja, by przypomnieć sobie znaczenie różańca, który *prowadzi do samego serca życia chrześcijańskiego i daje powszechną, a owocną sposobność duchową i pedagogiczną do osobistej kontemplacji, formacji Ludu Bożego i nowej ewangelizacji*.

Jakże nie cieszyć się z przypomnienia konkretnego apostołstwa Pani Bogusławy Wierzbickiej, mamy wspierającej swego syna misjonarza twórczymi inicjatywami apostołstwa różańca?

Trzeci, konkretny przykład „większej odwagi i zapалу” znajdziemy w numerze, czytając relację Przyjaciół Misji z Wrocławia. Dziękujemy za Waszą piękną inicjatywę i niech słowa z tegorocznego Orędzia na Światowy Dzień Misyjny dodadzą Wam sił w realizacji podjętego dzieła: *Musimy zatem znów działać z taką samą gorliwością apostołską, jaka cechowała pierwsze wspólnoty chrześcijańskie, które choć były małe i bezbronne, potrafiły przez głoszenie i świadectwo szerzyć Ewangelię w całym ówczesnym świecie*.

Ponadto w numerze dwa „ślady” pobytu naszych misjonarzy na urlopie w ojczyźnie: list ks. Marka Maszkowskiego, tym razem opisującego nam zwyczajnie malgaskie związane z ceremoniami ślubu oraz kazanie misyjne ks. Józefa Klatki z jego tegorocznego pobytu w Pol-

sce. Dziękujemy Wam za tę formę bycia razem, która jest jednocześnie publicznym świadectwem. Jednym bowiem z kluczowych słów zapowiadających Rok Wiary, który już się rozpoczął jest „świadectwo”.

Po tym ogólnym wprowadzeniu chcę wyrazić wdzięczność i podziękowanie wszystkim współpracownikom Sekretariatu Misyjnego, którzy na czele z ks. Stanisławem Deszczem, tworzyli jego chlubną historię.

Moim współbraciom na misyjnych drogach ad gentes życzę apostołskiego zapału i odwagi w głoszeniu Dobrej Nowiny, Wam, drodzy przyjaciele, dobroczyńcy i czytelnicy „Wiadomości Misyjnych”, również życzę gorliwości apostołskiej i do wszystkich, włączając samego siebie do tego grona, kieruję słowa błogosławionego Jana Pawła II: *Powinniście nie tylko wspominać i opowiadać swoją chwalebną przeszłość, ale także budować nową wielką historię.*

Czekam na Wasze „cegiełki”, duże i małe: listy, artykuły, przemyslenia, inicjatywy, wspomnienia itp.

Niech wszystkie te „cegiełki” na progu Roku Wiary będą naszą konkretną odpowiedzią na wezwanie Kościoła, byśmy stawali się coraz bardziej *wiarygodnymi i radosnymi świadkami zmartwychwstałego.*

Niech w tym budowaniu wspiera nas orędownictwo Najświętszej Maryi Panny, Królowej Różańca świętego.

*Ks. Stanisław Szczepanik CM  
Dyrektor Sekretariatu Misyjnego*



**ROK WIARY** 2012  
2013

## **„PIERWSZA” MISJA**



Drodzy Przyjaciele Misji.

W wakacyjnym numerze „Wiadomości Misyjnych” podzieliłem się z Wami radością bliskiego powrotu do pracy misyjnej. Dzisiaj z jeszcze większą radością informuję Was, że od kilku tygodni jestem na stacji misyjnej w Biro w Beninie skąd wszystkich bardzo serdecznie pozdrawiam.

Jak to zwykle bywa, początki nowej misji to przede wszystkim studiowanie środowiska, kultury, poznawanie ludzi, nauka języka. Biro to miejscowość licząca ok. 3.000 mieszkańców w diecezji N’Dali na północy kraju. Do misji należy jeszcze 18 innych miejscowości, które zaczynam dopiero poznawać. We wszystkich tych miejscowościach istnieją już wspólnoty chrześcijańskie, choć ochrzczeni stanowią dopiero 20% ludności. Wszystkie te wspólnoty razem tworzą parafię pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Wspólnota muzułmańska to drugie 20%. Pozostali to wyznawcy religii tradycyjnych.



Zostałem przyjęty z prawdziwą radością przez miejscową wspólnotę wiernych oraz Siostry ze Zgromadzenia Maryi od Cudownego Medalika, obecne w Biro od kilku lat. Zrozumiałem dość szybko przyczynę radości, widząc kościół codziennie wypełniony. Wszyscy cieszą się oraz modlą, abyśmy już pozostali, tzn. ksiądz Rafał, który zapowiedział swój przyjazd na początek października i ja. Tutejsza wspólnota chrześcijańska doświadczyła bowiem „bycia” bez kapłana, bez codziennej Eucharystii, możliwości wyspowiadania się, gdy zachodzi potrzeba i tego wszystkiego, co niesie z sobą brak posługi księdza. Teraz sytuacja odmieniła się radykalnie i niektórzy jeszcze niedowierzają, że na stałe. Dałby Bóg, żeby na stałe. Jest to przecież pierwsza misja naszego Zgromadzenia w tym kraju i wymaga szczególnego wysiłku organizacyjnego.

Nasza praca z jednej strony będzie polegała na objęciu opieką duszpasterską już istniejące wspólnoty chrześcijańskie, ale będzie to też wysiłek ukierunkowany na pozyskanie tych, którzy jeszcze w Chrystusa nie uwierzyli, a jest ich zdecydowana większość. Jedno z drugim idzie w parze i wzajemnie na siebie oddziałuje. Dynamiczne wspólnoty chrześcijańskie przyciągają uwagę nieochrzczonych, a przykład chrześcijańskiej miłości pociąga dokładnie tak samo jak nam opisują tę sytuację

Dzieje Apostolskie. Pozyskiwanie nowych wyznawców przyczynia się z kolei do jeszcze większego dynamizmu istniejących wspólnot.

Wiedząc, że Przyjaciele Misji otaczają misjonarzy modlitewną troską, powierzam Waszym modlitwom również misję w Beninie, księdza Rafała, mnie i tych wszystkich, wśród których będzie nam dane głosić Dobrą Nowinę o zbawieniu. Siostra Bożena Rupa podzieliła się ze mną piękną misyjną myślą, którą ja z kolei dzielę się ze wszystkimi kochającymi misje: *Misje to dzieło kolan tych, którzy zostają, rąk tych, którzy się dzielą oraz stóp tych, którzy wyjeżdżają.*

Moim byłym, oddanym misjom współpracownikom z Sekretariatu Misyjnego, księdzu Stanisławowi mojemu następcy i wszystkim, którym drogę jest dzieło misyjne Kościoła, dziękuję za wszystko i życzę obfitości łask Bożych. Dziesiątek różańca w języku Bariba, którym mówi tutejszy lud, umieszczony w wielojęzycznym Różańcu niech jednoczy nas w Panu i miłości do Niego i naszej Matki.

Biro, 8 września 2012 r.

*Ks. Stanisław Deszcz CM*



# RÓŻANIEC W JEZYKU BARIBA

## PATER NOSTER

Wunε, bæsen Tundo Wollugii  
A sun kē su ko mē kaa ka yīsi geeru yari.  
A sun kē tem girum kpuro su wunen bandu wura.  
A sun kē tem mī kpuro su wunen gōru kīru ko  
nde mē wollugiba mō.  
A sun kē giso yē sa ko di gison tōru.  
Mi sa tora, a suuru wuro,  
bæsen tii sa rà suuru wure  
goo ù n sun gōba kua.  
Yē sa ko kpana, a ku sun yē sōbi.  
A sun kōsa wīario. Ami.

## AVE MARIA

Na nun tōbirimo, Mari.  
A kēru yiba, Yinni ka nun wāa.  
A yīsiru yarà tɔn kurobu kpuro sɔɔ.  
Ma Yeesu, wunen nukurun bii, u yīsiru yarà.  
Mari geo, Gusunon mero,  
A sun kanaru kuō, bæse dunumgibu.  
Tēε, sere ka bæsen gɔɔn sanam. Ami.

## GLORIA PATRI...

Tundowa Damgii.  
Biwa Damgii  
Wunde Bokowa Damgii.  
Mena saa gian di.  
Mena sere ka baadomma. Ami.

Na stronie internetowej Sekretariatu Misyjnego umieszczony jest wielojęzyczny Różaniec Misyjny (m.in. w języku Bariba), jest to kolekcja nagrań dźwiękowych modlitwy w różnych językach świata. Każde nagranie obejmuje jeden dziesiątek Różańca (*Ojciec Nasz*, 10x *Zdrowaś Maryjo* i *Chwała Ojcu*). Nagraniu towarzyszy obraz tekstu wspomnianych modlitw w oryginalnej pisowni.



# KS. JÓZEF KLATKA

## KAZANIE WAKACYJNE 2012

Chrystus żyje! Alleluja!

1. Chrystus zawsze w radości Zmartwychwstania Jezusa z Nazaretu, ale świat jeszcze nie poznał Ewangelii. Mamy zatem iść i głosić światu prawdę o Zmartwychwstałym. Zawsze słyszymy słowa Chrystusa: *Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, nastanie jedna owczarnia, i jeden pasterz* (J 10, 16).



Przyprowadzić (pisze ks. Jan Twardowski) to nie znaczy zapędzić do jednej zagrody. Owce z różnych owczarni znajdują się w jednej wspólnocie Chrystusowej.

Dopiero na Madagaskarze dowiedziałem się, że owce są bardzo niemądre. Koń, krówka, piesek i kotek zawsze potrafią wrócić do swego domu. A owieczka gdy zginie, to staje na rozstaju dróg i woła o pomoc, po prostu beczy. Dopiero pasterz musi jej szukać. Owieczka Boża to chrześcijanin zagubiony w wierze lub poganin, tam na Czerwonej Wyspie na Madagaskarze, który czeka na misjonarza, aby mu wskazał drogę do nieba.

2. Ukochani w Chrystusie! Serdecznie dziękuję Bogu za spotkanie z Wami. Dziękuję, że po 37 latach mogłem znowu przeżyć Wielkanoc w mojej ojczyźnie, że mogłem służyć w konfesjonale i głosić słowo Boże w niedzielę Miłosierdzia Bożego w pierwszej parafii bł. Jana Pawła II w Niegowici.

„Jesoa matoky anao Aho” – tymi słowami modlimy się na Madagaskarze, a znaczą one „Jezu ufam Tobie”. W każdą niedzielę śpiewamy koronkę do Miłosierdzia Bożego, gdyż orędzie o Bożym Miłosierdziu wlało w ludzkie serca nadzieję i stało się zarzewiem nowej cywilizacji – cywilizacji miłości.

3. Już od czasów bł. Jana Beyzyma – misjonarza trędowatych na Madagaskarze moja Ojczyzna pomagała i pomaga w pracy misyjnej, nam kapłanom z Polski. To dzięki dobroci Polaków możemy dalej prowadzić szkoły misyjne, dożywiać dzieci, leczyć chorych, pomagać samotnym i starszym osobom. Za ofiary zebrane w ojczyźnie trzy lata temu mogliśmy zbudować nowy, duży internat dla 80 chłopców z dalekich wiosek. Mają już w nich łóżka do spania i inne potrzebne wyposażenie. Mogliśmy im opłacić czesne na dalszą naukę w liceum Braci Serca Jezusowego w odległym mieście.

W naszym gimnazjum uczy się 280 młodzieży, która pobiera naukę od nauczycieli wykształconych w naszych katolickich szkołach. Po 37 latach na Madagaskarze zostało tylko pięciu misjonarzy św. Wincentego a Paulo z Krakowa, bo w maju zmarł ks. Stanisław Wnuk. Mamy jednak dużo powołań miejscowych. Na parafii pracuje teraz z młodym Malgaszem ks. Alin Michel'em – jest to bardzo oddany kapłan, ale nie ma żadnych środków materialnych na utrzymanie młodzieży. Gromadząc młodzież na uroczystości Niedzieli Palmowej wielu młodych ludzi musiało zrezygnować z udziału w uroczystości



z powodu braku środków, bo aby przeżyć trzy dni musieli przynieść ze sobą 1 euro (ok. 4 zł) i 1 kilogram ryżu. Coraz trudniej mi będzie opłacać nauczycieli w szkołach i pomagać biednym, bo ks. Marek przeszedł do nowej parafii, aby pracować z malgaskim kapłanem. Kilka osób wycofało się z wpłaty ofiar na utrzymanie swoich podopiecznych, może z powodu kryzysu w Polsce, dlatego codziennie modlimy się „Jezu ufam Tobie”, by znaleźli się nowi ofiarodawcy, bo: *Błogosławieni miłośnierni albowiem oni miłosierdzia dostąpią.*

4. W modlitwie „Ojcze nasz” na Madagaskarze nie wołamy *chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj*, ale prosimy daj nam pokarm na każdy dzień, bo chleb na Madagaskarze to luksus, tak jak u Was tort urodzinowy. Bóg pokazuje, że nie wstydzi się człowieka, Jezus Chrystus przyjął ludzkie ciało, chodził po tej ziemi nie ułatwiając sobie życia Boską mocą, ale zgodził się na cierpienie swego ciała, aby nas zbawić. Przypominajmy sobie o tym, gdy nęka nas ból fizyczny, pomyślmy wtedy o innych jeszcze słabszych i bardziej cierpiących.

5. Św. Augustyn poucza, że Jezus najpierw wybawia od zła fizycznego, następnie uzdrawia ducha. Bóg ma coś z głębi i delikatności miłości matczynej. W języku malgaskim to „Ray-aman-dreny”, czyli matka i ojciec równocześnie.

Co roku silne wiatry i cyklony deszczowe niszczą Czerwoną Wyspę, w tym roku w lutym i marcu zginęło ok. 80 osób, trzeba więc pomagać ich rodzinom; a Malgasze chętnie dzielą się z potrzebującymi wszystkim tym, co posiadają. Pomoc od państwa, czy też pomoc międzynarodowa to tylko propaganda. Najwięcej pomagają organizacje pozarządowe i indywidualni ofiarodawcy, bez których byłoby bardzo trudno. Dzięki takiej pomocy możemy opłacić transport ryżu przeznaczony dla mieszkańców (trzy kubeczki na osobę). Bardzo trudna jest sytuacja rodzin na Madagaskarze, przytoczę następujący przykład, który szczególnie utkwiał mi w sercu.

Kiedyś przyszła do nas kobieta z wioski, szła 45 km. Przeprowadziła ze sobą czworo dzieci, a troje zostawiła w domu, najmłodsze 4-miesięczne przyniosła w chuście, na plecach, dziecko było bardzo wychudzone. Siostry Miłosierdzia ofiarowały dla dziecka porcję mle-



ka w proszku. Po miesiącu kobieta wróciła, ale już bez maleństwa, które zmarło z wycieńczenia, bo tym mlekiem musiała wykarmić siedmioro dzieci.

W czasie pobytu na wioskach ludzie często przygotowują nam skromny posiłek, ale mimo głodu jedzenie często nie chce przejść człowiekowi przez usta, gdy widzimy oczy dzieci wpatrujące się, czy coś nie zostanie dla nich na miseczce. Dlatego mimo zmęczenia i choroby nóg, która mnie nęka od kilku lat pragnę jeszcze wrócić na Madagaskar, bo człowiek jest „dziwnym stworzeniem”. Na naszych misjonarskich spotkaniach na Madagaskarze wspominamy wspomniałe potrawy, które jedliśmy w Polsce w czasie urlopu, ale gdy przyjeżdżamy ponownie na urlop, to już po dwóch miesiącach chcemy wracać, bo nawet najlepsze jedzenie nie może zaspokoić pragnień ludzkich.

Ludzie z Czerwonej Wyspy ułożyli piękną modlitwę przed i po jedzeniu, modlą się za Was – ofiarodawców i za głodujących, jak ubogi Łazarz, który patrzył na bogacza, gdy psy zbierały kości spod jego stołu. Gdy widzę jedzenie w śmietniku, którym można by nakarmić głodnych, to słyszę słowa św. Jakuba apostoła: *Kto nie czyni miłosierdzia, spotka sąd bez miłosierdzia.*

6. Ukochani w Chrystusie Panu. Bardzo dziękuję ks. Proboszczowi i kapłanom tu pracującym, że mogłem wygłosić do Was słowo Boże, opowiedzieć o mojej pracy i podziękować za ofiarę, składkę którą możecie złożyć dzisiaj na cele misyjne. Chętnie odprawię na Madagaskarze Wasze intencje mszalne, bo tam z powodu biedy takich intencji nie ma, a składka niedzielna na tacę to tyle co u nas 15 zł. Za jedną intencję mszalną mogę utrzymać Misję przez cały dzień i jeszcze opłacić stolarza.

Przy wyjściu z kościoła można nabyć książkę „Wspomnienia z Czerwonej wyspy”, napisaną przez moją siostrzenicę, która mnie odwiedziła na Madagaskarze. Można też się zobowiązać opłacić naukę dziecku na Madagaskarze (30-40 zł na miesiąc – wpłata na konto).

Bóg zapłać „Misgottra Tompoko” – serdecze dzięki.

Wasz misjonarz  
*Ks. Józef Klatka CM*



## **„FANABADIANA” MAŁŻEŃSTWO MALGASKIE**



### **„Żona za krowę”**

Poznawać kulturę, zwyczaje malgaskie to poznawać, lepiej zrozumieć drugiego człowieka, który urodził się i wychował w innej rzeczywistości. W plemienu Antanosy najczęściej rodzice decydują kto będzie ich przyszłym zięciem czy synową. Najpierw jest wywiad środowiskowy w wiosce przyszłej pani młodej, nazwijmy ją Rasoa. Padają pytania typu: jaki charakter ma Rasoa, czy jest pracowita w polu, czy jest zgodliwa, z kim się wiązała uczuciowo, czy już była proszona o rękę? Jacy są rodzice Rasoa, jakie mają poważanie w wiosce, czy są zamożni (ile sztuk bydła, ile mają ryżowisk, plantacji kawy) itp.

Jeżeli wywiad wypadł pomyślnie wówczas Lohahazo (szef klanu rodziny) pana młodego, nazwijmy go Rakoto, prosi o rękę rodziców Rasoa. Rodzice pani młodej nie dają konkretnej odpowiedzi, jeżeli nie do-

konają podobnej ankiety w wiosce rodziców Rakoto. W momencie gdy wszystko wypadło pozytywnie to rodzice oznajmniają Raso a kto będzie jej przyszłym mężem. Milczenie jest odpowiedzią-zgodą panny młodej. Szef klanu rodziny pana młodego otrzymuje zgodę na poślubienie Raso a.

Następują pertraktacje co do ceny „songo-traka”, zapłaty rodzicom Raso a. Cena to conajmniej jedna krowa, czasami z dopłatą pieniężną. Datę ślubu ustala się po rozmowie z czarownikiem, który podaje konkretny dzień. Rozpoczynają się wstępne przygotowania do ślubu. Rodzice Raso a przygotowują wiano: poduszkę, przykrycie do spania, wyplatają maty, koszyki... Z kolei rodzice Rakoto budują dom dla młodych, zakupują garnki, łyżki, talerze...

Nadchodzi dzień ślubu. Proszący o rękę pani młodej wypowiada formułę: *Nie przyszliśmy się kłócić, ale prosić, aby stało się zadość naszej prośbie*. Przy ofiarowywaniu różnych nasion, sadzonek słodkich ziemniaków, bananów, jako zapowiedź obfitości przyszłych plonów i płodności nowej rodziny, padają życzenia błogosławieństwa ze strony Stworzyciela, przodków zmarłych, starszyny wioskowej i rodziców nowożeńców.



Wszyscy życzą pomyślności dla Rakoto i Raso'a, a także urodzenia siedmiu chłopców i siedmiu dziewczynek. Wypowiadane są przysłowia malgaskie typu: *Nie poślubia się urody, ale ducha; Małżeństwo to jak pióra ptaka, tylko śmierć może oddzielić ptaka od piór.* Wszystko odbywa się w atmosferze muzyki, ostro zakrapianej rumem.

Jeżeli narzeczeni są ze sobą spokrewnieni, a często zdarza się to u Tanosy (aby nie rozpraszać rodowego bogactwa i by po śmierci być pochowanym w rodzinnym grobowcu), wymagane jest oczyszczenie. Tylko krew zabitego byka/krowy („taha-troky”) może usunąć przeszkodę. W miejscu wyznaczonym na wschód od wioski, rodzice narzeczonych naznaczają „tandra” – czoła nowożeńców, krwią zabitego zwierzęcia. Poszczególne części zabitej krowy są bardzo skrupulatnie rozdzielane obu rodzinom według hierarchii, ważności w rodzinie. Największą część otrzymuje matka pani młodej i najstarszy z rodu. Jeżeli pan młody jeszcze nie może ofiarować „taha-troky”, to młodzi naznaczeni krwią koguta, otrzymują pozwolenie na tymczasowe założenie ogniska rodzinnego. Ale i tak krowina, najczęściej do roku czasu, musi oddać życie za pomyślność i zdrowie nowej rodziny i jej potomstwa. Jeżeli w ciągu roku „taha-troky” nie została dopełniona, pani młoda musi wrócić do rodziców, a ojciec nie ma żadnych praw ojcowskich do urodzonego dziecka. W takim wypadku dziadek dziecka jest prawowitym ojcem.

Niestety małżeństwa malgaskie są kruche i narażone na wiele niebezpieczeństw. Wystarczy, aby teściowie pojawili się u młodych i gdy zostaną niedostatecznie uhonorowani, np. nie otrzymają poczęstunku, to jest wystarczający powód, aby córka na dobre wróciła do rodziców. Czy też żona wracająca z zakupów na targu po drodze nie może nic zjeść z zakupionych rzeczy, a gdy tak uczyni, staje się to przyczyną do zerwania więzów małżeńskich.

Podczas nieobecności męża w domu, żona nie może nic jeść. Rozwód jest pewny, gdy mąż wracając z pola, nie zastanie nic ugotowanego. Jeżeli teściowie jednej ze stron uznają, że młodzi nie dogadują się – mogą się rozejść. Gdyby któraś ze stron popełniła cudzołóstwo („vamba”), rozwód jest prawie nieodwołalny, chyba że żona przebaczy mężowi, ale i tak będzie go to kosztowało jedną krowę więcej, jakąś biżuterię czy maszynę do szycia.





W przypadku rozwodu, mąż odprowadza żonę do teściów i ogłasza publicznie, że można starać się o rękę jego dawnej żony. Prawie zawsze małżonkowie się rozchodzą, gdy nie mają dzieci. Czasami żona zgadza się na drugą żonę dla męża („vady-masay”), nie rzadko jest nią młodsza siostra, ale i w tym przypadku obowiązują wszystkie ceremonie ślubne, łącznie z zapłatą „sazo-zaza” (uiszczenie zapłaty, czyli krowy dla teściów). W przeciwnym razie urodzone dziecko nie może być w przyszłości pochowane w rodzinnym

grobowcu ojca. To największa kara dla Tanosy.

Gdy małżeństwo ma się dobrze i pojawiają się pierwsze pociechy to i tak małżonkowie są objęci pewnymi zakazami. Mężczyzna nie może nigdy usiąść na „leo” (moździerz do tłuczenia ryżu), bo straci prestiż głowy rodziny, a żona będzie szefową. Mąż i żona nie mogą podać sobie rąk na powitanie czy pożegnanie, wymieniać się ubraniami... może to spowodować nieszczęście, a nawet zgon jednego z nich. Żona po urodzeniu dziecka (poród odbywa się najczęściej u rodziców) po trzech miesiącach wraca do męża, koniecznie z odrobiną popiołu z domu, w którym urodziło się dziecko. W przeciwnym razie dziecko będzie ciągle płakało.

To tylko niektóre przykłady z życia Tanosy, które mogą nas dziwić, wywoływać uśmiech czy ironię co do banalności sytuacji. Nie zapominajmy, że to są ludzie o wielkiej wrażliwości na zjawiska przyrodnicze, bardzo głęboko i realnie czują obecność zmarłych w swoim życiu, przywiązują dużą wagę do znaków i symboli na co dzień. Słaba edukacja, ustawiczny kontakt z naturą mają swoje konsekwencje psychiczne, moralne i duchowe. Światło Ewangelii trzeba im nieść z ca-

łym szacunkiem i powagą dla ich zwyczajów i wiekowych przesądów, aby jak to mówimy „nie wylać dziecka z wodą”.

Młodzi bardzo niechętnie udają się do urzędu stanu cywilnego, obawiając się, że państwo będzie ingerowało w ich związek. Zawieranie sakramentalnego ślubu w kościele jest nadal wielką rzadkością, staje się tak najczęściej dopiero w podeszłym wieku małżonków, kiedy to para nowożeńców ma już sporą gromadkę wnucząt. Z pewnością można to tłumaczyć jeszcze bardzo słabą wiarą, małą znajomością istoty sakramentów, zwłaszcza małżeństwa, czy brakiem tradycji. W świadomości większości chrześcijan malgaskich kontrakt cywilny, ślub w kościele to zwyczaj białych i urzędników państwowych.

Potrzeba dużo czasu, działania Ducha Świętego, cierpliwej i mądrej pracy duszpasterskiej, aby pogłębiana wiara zaowocowała wieloma sakramentalnymi związkami małżeńskimi wśród Tanosy.

Z pozdrowieniami z Madagaskaru i z prośbą o modlitwę w intencji młodego Kościoła malgaskiego.

*Ks. Marek Maszkowski CM*



Pomódl się  
z nami

# MISYJNE NABOŻENSTWO RÓŻAŃCOWE

## W INTENCJI

## PRZEŚLADOWANYCH CHRZEŚCIJAN

1. Pieśń na wystawienie: *O zbawcza Hostio...*
2. Wprowadzenie

W naszej modlitwie różańcowej przed Chrystusem obecnym w Najświętszym Sakramencie będziemy polecać Bogu wszystkie intencje misyjne. Pamiętajmy o misjonarzach i misjonarkach oraz o świeckich, którzy poświęcili swe życie głoszeniu Dobrej Nowiny we wszystkich zakątkach świata. Ogarnijmy pamięcią modlitewną ofiarodawców i dobrodziejów misji, zwłaszcza chorych, którzy ofiarowują swe cierpienia w tej intencji.

W ubiegłym roku, kiedy przeżywaliśmy dzień solidarności z Kościołem Prześladowanym, uwagę skupiono na sytuacji w Sudanie Płd., najmłodszym i najbardziej zagrożonym kraju świata. W odpowiedzi na potrzebę modlitwy za kraje prześladowane będziemy w rozważaniach tajemnic bolesnych modlić się za Kościół na danym kontynencie, a szczególnie za kraj najbardziej prześladowany na tym obszarze”.



### 3. Rozważania

#### I. Modlitwa Jezusa w Ogrójcu



#### KOREA PÓŁNOCNA

Korea Północna to kraj o systemie komunistycznym, gdzie we wszystkie sfery życia społecznego i gospodarczego ingeruje państwo. Ponad 99% całej ludności nie ma prawa do wyznawania oraz praktykowania własnych przekonań religijnych. Wielu mieszkańców kraju opowiada o prześladowaniach na tle religijnym. Dotyczy to osób chcących żyć własnym wyznaniem i okazywać to zewnętrznie. Mieszkańcy pragną powrotu religijności takiej, jak sprzed ustroju totalitarnego. Zakazana jest również działalność misyjna oraz nauczanie w tej dziedzinie. Nie ma tutaj także działalności Kościoła. Po wielu księżach z innych krajów ślad całkowicie zaginął. Rząd opiera swe działanie na filozofii "Juche" (czytaj "Dżucze"), której głównym założeniem jest praktykowanie działań rewolucyjnych.

Każda działalność religijna jest postrzegana przez system jako atak na kraj. Wierzący, którzy spotykają się w tajemnicy zawsze narażają się na niebezpieczeństwo zdemaskowania. Karą za jakiegokolwiek praktyki religijne jest więzienie, obóz pracy lub egzekucja. W ostatnim roku, setki chrześcijan zostały aresztowane. W maju 2010 r. policja odkryła w prowincji Pyungsung kościół domowy z 23 wierzącymi. Troje z nich natychmiast skazano na śmierć, a resztę chrześcijan wysłano do obozu pracy. Otaczajmy modlitwą Kościół w Korei Północnej i w całej Azji.

#### II. Biczowanie



#### MALEDIWIY

Zajmują 6 miejsce wśród krajów, gdzie chrześcijanie są najbardziej prześladowani. W tym wyspiarskim państwie islam jest oficjalną religią państwową. Korzystanie z innych religii jest zabronione przez prawo. Chrześcijanie są systematycznie prześladowani. Rząd postrzega swoją rolę jako opiekuna i obrońcę islamu. Kościoły są zakazane; przywożenie literatury chrześcijańskiej do kraju jest zabronione. Nie-muzułmanie są dyskryminowani i bardzo kontrolowani przez muzułmańskie społeczeństwo. W tym kraju żyje tylko kilku miejscowych chrześcijan, którzy w obawie przed odkryciem praktykują swoją wiarę w tajemnicy.

Dotarto do dwóch raportów o zagranicznych chrześcijanach, którzy zostali zatrzymani i wydaleny z Malediwów, ponieważ w ich bagażu znaleziono chrześcijańskie materiały. Ogarnijmy w tej tajemnicy naszą modlitwą wszystkich chrześcijan mieszkających na wyspach Australii i Oceanii.

### TURCJA

Sytuacja chrześcijan w Turcji, która częściowo leży na terenie Europy jest trudna. Pomimo świeckiego charakteru państwa istnieją pewne przepisy, które dyskryminują chrześcijan. Turcja uznaje tylko cztery mniejszości religijne: sannicko-hanafi islam, kościół grecko-prawosławny, kościół ormiańsko-apostolski i wyznanie żydowskie. W ubiegłym roku wiele razy aresztowano i brutalnie atakowano chrześcijan.

W niektórych miejscach w Turcji próbuje się zapobiec spotkaniom religijnym przeprowadzanym w mieszkaniach prywatnych z obawy przed ekstremizmem. Nienawiść do chrześcijan jest szczególnie podsycana przez narodowców, którzy nie wahają się nawet przed atakami lub mordem chrześcijan. Za wielki wstyd uznaje się porzucenie islamu na rzecz innej religii. Zagrożenia wobec nie-muzułmanów stworzyły atmosferę strachu, która jest stresująca, nie tylko dla chrześcijan.

### KUBA

Od czasu wizyty Jana Pawła II w 1998 roku sytuacja Kościoła wydaje się jeszcze trudniejsza. Mimo nędzy dotykającej wszystkie warstwy populacji, katolicka organizacja Caritas, działająca tutaj od kilkunastu lat, nie ma prawa nieść pomocy potrzebującym. W kraju żyje 11 milionów uciemnionych i coraz bardziej wyniszczonych głodem osób. Wszystko, co nie jest w 100 % zgodne z ideologią partii, zostaje uznane za wroga propagandę. Kościół uważany jest czasami za rodzaj partii opozycyjnej.

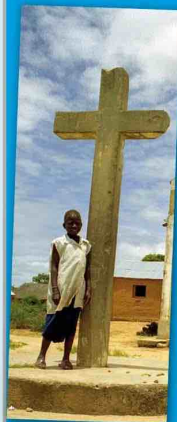
Wymierzona przeciw katolikom polityka represji pogłębiła się około roku 2000: zwolnienia z pracy, odmowa przyjęć na niektóre kierunki studiów, zakaz nabywania określonych dóbr, a nawet zakaz sprzedawania czegokolwiek. Katolikom odważającym się krytykować postanowie-

*Chrześcijaństwo, w chwili obecnej, grupa religijna, która cierpi najwięcej prześladowań z powodu swej wiary - Benedykt XVI*

### III. Cierniem ukoronowa- nie

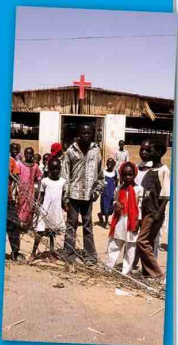


### IV. Dźwiganie krzyża





## V. Śmierć Jezusa na krzyżu



nia władz, pod wszelkimi pretekstami odmawia się zgody na odbudowę, renowację i wznoszenie nowych kościołów oraz na zakup nowych bądź używanych pojazdów, które mogłyby służyć pracy duszpasterskiej księży i zakonników.

Władze kubańskie niepokoi ogromne zainteresowanie młodzieży Kościołem katolickim. W szkołach wprowadzono zakaz noszenia przez dzieci symboli religijnych. Rodziny nie mogą wspólnie uczestniczyć w niedzielnej Eucharystii ani świętować razem. Kościół nie posiada żadnej możliwości wydawania swoich dokumentów. Polecamy w tej dziesiątce cały Kościół w Ameryce, zarówno Południowej jak i w Północnej. Szczególnie módlmy się o wolność religijną dla chrześcijan w totalitarnych krajach Ameryki Łacińskiej.

## SUDAN

W styczniu 2011 roku przeprowadzono referendum, w wyniku którego zdecydowano o oddzieleniu Sudanu Południowego od reszty kraju. W walkach cywilnych między północą a południem zginęło 1,5 miliona ludzi, 2 miliony ludzi musiało opuścić swoje domy. W latach 80. XX stulecia w dzisiejszym Sudanie Północnym władze islamskie wprowadziły szariat – prawo islamskie przewidujące kary więzienia i śmierci dla wszystkich wyznawców innych religii. Niemożliwe jest też uzyskanie zgody na budowę świątyni.

Misjonarze mają trudności w prowadzeniu opieki nad cierpiącą ludnością. Chrześcijanie są dyskryminowani przy podejmowaniu studiów, pracy, stronnictwo traktowani przez sądy. Trzydzieści pięć tysięcy chrześcijan w Sudanie traktowanych jest jako niewolnicy swoich islamskich panów. Módlmy się w tej dziesiątce za Kościół w Afryce, a zwłaszcza w Sudanie.

4. *Pieśń: Przed tak wielkim Sakramentem..*

5. *Błogosławieństwo*

6. *Pieśń: Idźcie na cały świat...*



Po lewej: Różaniec  
Misyjny. Opis na  
stronach 17-24

# RÓŻANIEC MISYJNY

Jak mawiał bł. Jan Paweł II: *odwaga to postawa by „żyć dla Miłości”*, ale także praca nad rozwojem zdolności słyszenia Chrystusowych słów: *Odwagi, ja jestem, nie bójcie się*. Niełatwe to zadanie, bo człowiek jest zawsze gotów znaleźć sobie odpowiednią filozofię do braku odwagi.

Zapał w perspektywie misyjnego orędzia to próba zrozumienia słów Jezusa Chrystusa: *Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i tak bardzo pragnę, by on już zapłonął*. To także podsycanie niepokoju serca, kiedy ono chce już powiedzieć, że mu jest wreszcie dobrze.

Gorliwość to ustawiczne strzępywanie kurzu satysfakcji i zadowolenia, to ryzyko w sytuacjach, gdzie podważa się chwalebne statystyki i narusza ogólnie akceptowany system emocjonalnej satysfakcji. Braćmi gorliwości są ogień serca i niekalkulowane ryzyko.

Żywy różaniec misyjny ma swoje początki w roku 1826. Założycielką dzieła różańca misyjnego, obejmującego modlitwą apostolską misję Kościoła była Paulina Jaricot. Już we wczesnej młodości ta Francuzka poświęcała się dziełom misyjnym, skupiając wokół siebie osoby zainteresowane ewangelizacją narodów. Organizowała je w piętnastoosobowe grupy, z których każda osoba zobowiązywała się do rozważania i odmawiania codziennie jednej – otrzymanej tajemnicy. Tak oto codziennie rozważany był cały różaniec misyjny. Aprobaty dla dzieła Żywego Różańca udzielił papież Grzegorz XVI. Dnia 3 maja 1922 r. papież Pius XI poprzez *Motu Proprio Romanorum Pontificum* uczynił dzieło Pauliny Jaricot dziełem papieskim, a także zlecił wprowadzenie go w całym Kościele. Trwają przygotowania do ogłoszenia ją błogosławioną.



*Piętnaście węgli: jeden płonie, trzy lub cztery tlą się zaledwie, pozostałe są zimne – ale zbierzcie je razem, a wybuchną ogniem! Oto właściwy charakter Żywego Różańca – mawiała Paulina Jaricot.*

Inicjatorem i propagatorem obecnej formy różańca misyjnego był w latach pięćdziesiątych XX wieku ks. abp Fulton J. Sheen, dyrektor Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary w USA. Pragnął, aby wszyscy chrześcijanie modlili się w intencjach całego Kościoła, toteż każdy dziesiątek różańca jest w innym kolorze i symbolizuje jeden z kontynentów:

**Kolor zielony** – nawiązuje do zieleni afrykańskich lasów tropikalnych oraz jest kolorem nadziei. Na niektórych różańcach – i tak było do niedawna – Afryka była zaznaczona kolorem czarnym. To znów wiąże się z kolorem skóry. Warto więc zapamiętać, że kolor zielony lub czarny oznacza Afrykę.

**Kolor czerwony** – podkreśla kolor skóry Indian, rdzennych mieszkańców Ameryki.

**Kolor biały** – oznacza kolor skóry Europejczyków.

**Kolor niebieski** – symbolizuje Ocean Spokojny, na którym rozsiane są liczne wyspy. Możecie popatrzeć na mapę. Australia jest zewsząd otoczona wodami.

**Kolor żółty** – przypomina ludy Azji, najliczniejsze na świecie. Często też porównuje się ich skórę do koloru żółtego.



*Bardzo piękny jest różaniec misyjny: jeden dziesiątek – biały – jest za starą Europę, aby potrafiła na nowo odzyskać tę ewangelizacyjną moc, która dała początek tak wielu Kościołom; dziesiątek żółty jest za Azję, tryskającą życiem i młodością; dziesiątek zielony jest za Afrykę, udręczoną, lecz otwartą na Dobrą Nowinę; dziesiątek czerwony za Amerykę – będącą obietnicą nowych sił misyjnych; dziesiątek niebieski – za Oceanie, która oczekuje na większe rozpowszechnienie Ewangelii.*

bł. Jan Paweł II



# JAK ODMAWIAĆ RÓŻANIEC MISYJNY?

Uczynić Znak Krzyża i odmówić Skład Apostolski (*Wierzę w Boga Ojca...*), następnie jedno *Ojcze nasz* oraz trzy *Zdrowaś Maryjo*. Następnie odmówić jedno *Chwała Ojcu* i *O mój Jezu...*

Po tym wstępie przechodzimy do części głównej.

Wymieniamy pierwszą tajemnicę, którą będziemy rozważać i odmawiamy *Ojcze nasz*, następnie dziesięć *Zdrowaś Maryjo*, jedno *Chwała Ojcu...* i *O mój Jezu...*

Wymieniamy drugą tajemnicę i odmawiamy *Ojcze nasz*, dziesięć *Zdrowaś Maryjo*, jedno *Chwała Ojcu...* i *O mój Jezu...*

I tak kolejno wszystkie pięć tajemnic.

Przyjmuje się, że każda część Różańca powinna być odmawiana w innym dniu. Jeśli chcemy odmówić jeden sznur różańca w ciągu dnia, to postaramy się stosować zasadę:

*Radosna* – poniedziałek i sobota.

*Światła* – czwartek.

*Bolesna* – wtorek i piątek.

*Chwalebna* – środa i niedziela.



## **Modlitwa na początku:**

Panie Jezu Chryste, spojrzysz prosimy na swoich misjonarzy, kapłanów i braci, siostry i świeckich, którzy wszystko opuścili, aby dać świadectwo Twemu słowu i Twojej miłości. Panie, obudź w każdym człowieku prawdziwy zapał misjonarski, by głosić Chrystusa tym, którzy Go jeszcze nie poznali i tym, którzy przestali wierzyć. Spraw, by było wiele powołań i podtrzymuj swą łaską misjonarzy w dziele ewangelizacji. Pozwól, by każdy z nas poczuł się odpowiedzialny za misję, a przede wszystkim zrozumiał, że naszym pierwszym obowiązkiem w szerzeniu wiary jest prawdziwe chrześcijańskie życie. Prosimy Cię o to przez wstawiennictwo Twojej i naszej Matki.

## AFRYKA

Podczas gdy będziemy odmawiać pierwsze dziesięć razy *Zdrowaś Maryjo*, pomyślmy o wielkim kontynencie afrykańskim, gdzie żyje tylu braci, którzy nie słyszeli jeszcze o Jezusie Chrystusie. Wysiłki i ofiarność misjonarzy, zwłaszcza w ostatnim wieku, dały z pewnością widoczne rezultaty w wielu regionach Afryki: była tam głoszona Ewangelia i powstało dużo



wspólnot chrześcijańskich. Ale to nas nie zadowala. Nie daje spokoju myśl, że jest jeszcze tyle do zrobienia w Afryce. Potrzeba ciągle nowych misjonarzy i świeckich, którzy pójdą głosić Ewangelię na tej ziemi, coraz bardziej umęczonej przez wojny, konflikty i biedę.

Afrykę zamieszkuje 789.455.000 ludności w tym katolików jest 130.018.000 co stanowi 16,47% ogółu mieszkańców. Księży jest 26.547 – na jednego przypada 29.061 mieszkańców, a katolików 4.786. Braci zakonnych jest 7.256, sióstr 52.583, seminarzystów 20.383, katechistów 385.897.

### **Modlitwa:**

*Boże, spojrzysz z miłością na młode Kościoły Afryki i spraw, aby coraz jaśniej widziały, że jesteś jedyną Drogą i Prawdą. Niech dzielą się tym przekonaniem ze swoimi siostrami i braćmi, którzy Cię jeszcze nie spotkali.*

## AMERYKA

Podczas modlitwy w intencji Ameryki zwróćmy uwagę, że jest to kontynent głębokich kontrastów: wielkiego bogactwa i skrajnej nędzy, bardzo zaawansowanej technologii i prymitywnego życia, nadprodukcji i głodu... Na tej ziemi, na którą misjonarze przybyli kilka wieków temu, żyje wielu ludzi, którzy nie mieli jeszcze kontaktu z Ewangelią i mają

nadzieję poznać Dobrą Nowinę dzięki świadectwu misjonarzy. Poza tym ważne jest, by kontynuować dzieło ewangelizacji również tam, gdzie Ewangelia była już głoszona. W rezultacie dar wiary będzie mógł docierać do serc naszych braci w sposób autentyczny, wyzwalając ich ze zniewalających sytuacji.

Kontynent Ameryki zamieszkuje 826.554.000 ludności. Kato-lików jest 519.391.000, co stanowi 62,84% ogółu mieszkańców. Księży jest 120.841 – na jednego przypada 6.840 mieszkańców, a katolików 4.298 Braci zakonnych jest 16.615, siostr 232.986, seminarzystów 36.392, katechistów 1.480.335.



### **Modlitwa:**

*Dziewico z Guadalupe, Matko obu Ameryk, wstaw się u Pana, by napęłnił głodem świętości cały Lud Boży i wzbudził liczne powołania. Matko Pięknej Miłości, strzeż rodziny, by żyły w zgodzie i błogosław wychowaniu dzieci i młodzieży.*



### **EUROPA**

Kiedy powtarzamy kolejnych dziesięć razy *Pozdrowienie Anielskie* mamy przed oczami naszą Europę. Europa jest jednym z „najstarszych” kontynentów, jeśli chodzi o wiarę w Jezusa Chrystusa. Ale to nie znaczy, że nie potrzebuje modlitwy. Jest wiele miejsc, gdzie Ewangelia musi być głoszona z mocą, ponieważ nie panuje tam Królestwo

Boże, tylko wyzyskiwanie krajów najuboższych przez kraje wysoko uprzemysłowione, podejmowanie zbrodniczych działań przeciwko życiu ludzkiemu, odsuwanie na margines biednych. W tych tajemnicach chcemy przede wszystkim modlić się, aby nasze wspólnoty w Europie odnalazły w pełni autentyczną wiarę oraz mogły być prawdziwymi świadkami Chrystusa i aby Duch Święty rozbudził w nich wiele powołań misyjnych.

Europę zamieszkuje 702.661.000 ludności. Katolików jest 280.144.000, co stanowi 39,87% wszystkich mieszkańców. Księżych jest 208.659 – na jednego przypada 3.368 mieszkańców, a katolików 1.343. Braci zakonnych jest 21.691, siostr 366.326, seminarzystów 26.879, katechistów 502.352.

### **Modlitwa:**

*Królowo Apostołów, Matko Jezusa Chrystusa, byłaś z Nim u początków Jego życia i Jego misji. Przygarnij do siebie narody Europy. Ojcze, spraw, by rodziny i społeczeństwa powróciły do swoich chrześcijańskich korzeni. Niech Kościół stanie się na nowo źródłem licznych powołań misyjnych.*

### **AZJA**

Azja to największy i najbardziej zaludniony kontynent. Jego lud wyznaje dużo religii oraz filozofii. Każda z tych religii chce pomóc człowiekowi spotkać się z Bogiem. Wszystkie proponują wartości piękne i uniwersalne: wielkość i piękno Boga, do którego wszyscy muszą się zwracać, by czerpać siłę, mądrość życiową, popularną „mądrość wschodnią”. Myśląc o Azji, módlmy się przy rozważaniu tych tajemnic, aby Chrystus mógł



być poznany jako najpiękniejsze spotkanie między Bogiem i człowiekiem. Spotkanie wyrażające wielką dobroć i wielką miłość Boga, który zamieszkał wśród nas.

Azję zamieszkuje 3.698.043.000 ludności. Katolików jest 107.302.000, co stanowi 2,90% wszystkich mieszkańców. Księży jest 43.566 – na jednego przypada 54.604 mieszkańców, a katolików 2.463. Braci zakonnych jest 7.659, sióstr 13.8195, seminarzystów 26.879, katechistów 260.961.

### **Modlitwa:**

*Panie, wybrałeś sobie spośród narodów Azji wielu ludzi gotowych dla Ciebie na wszystko. Spraw, aby świadectwo ich życia wskazywało drogę ku Tobie. Niech Azja szuka Cię żarliwie i podąża za Twoim głosem. Niech ewangeliczne ziarno zapadnie głęboko w świadomość tych ludów i niech przyniesie obfity plon.*

## **AUSTRALIA I OCEANIA**

Przy kolejnych paciorkach nasze myśli biegną ku Oceanii. Tysiące wysp rozproszonych po Oceanie Spokojnym tworzą najmniejszy i najmłodszy z kontynentów. Także tutaj żyją ludzie, którzy nie spotkali jeszcze Chrystusa, ponieważ nikt im o Nim nie powiedział. Praca misyjna w tych miejscach jest trudna, także z powodu warunków życia. Ale jeśli jesteśmy przekonani, że każdy człowiek ma prawo do poznania Ewangelii, która wyzwala, to musimy tak jak Jezus iść aż do końca, bez wycofywania się, mimo przeciwności, jakie napotykamy.

Oceanię zamieszkuje 30.566 000 ludności. Katolików jest 8.202.000. co stanowi 26,87% wszystkich mieszkańców. Księży jest 4.947 – na jednego przypada 6.171 mieszkańców, a katolików 1.658. Braci zakonnych jest 1.836, sióstr 11.095, seminarzystów 923, katechistów 12.343.



### **Modlitwa:**

*Maryjo, dziękujemy Ci za miłość, którą obdarzasz swych synów i córki w Papui Nowej Gwinei, dziękujemy za macierzyńską troskę o głosicieli Ewangelii Twego Syna w tym kraju. Zanosimy do Ciebie błagania o nowe powołania do kapłaństwa i życia zakonnego. Proś Pana żniwa, by posłał robotników do winnicy swojej.*

### **Modlitwa na zakończenie:**

Maryjo, Królowo świata i Matko wszystkich dzieci. Wraz z naszą modlitwą za rówieśników z krajów misyjnych składamy u Twoich stóp naszą gorącą prośbę – naucz nas być pomocnikami Ojca Świętego, a misjonarzami Pana Jezusa, abyśmy poprzez swoje modlitwy, ofiary i cierpienia przyczyniali się, by każde dziecko na świecie poznało Pana Jezusa.



*Święta Maryjo, módl się za nami.*

*Święty Franciszku Ksawery, módl się za nami.*

*Święta Tereso od Dzieciątka Jezus, módl się za nami.*

# RÓŻANIEC „STRESZCZENIEM EWANGELII”

*Z listu apostołskiego Jana Pawła II  
Rosarium Virginis Mariae*

## „Tajemnice światła”

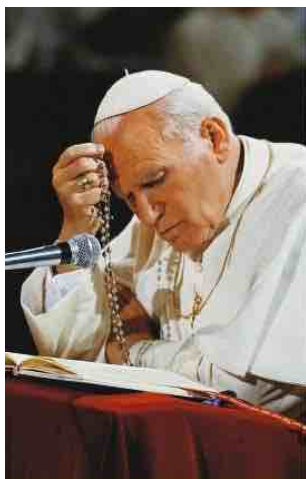
Przechodząc od dzieciństwa i życia w Nazarecie do życia publicznego Jezusa kontemplacja prowadzi nas do tych tajemnic, które ze specjalnego tytułu nazwać można „tajemnicami światła”. W rzeczywistości *całe misterium Chrystusa jest światłem*. On jest *światłością świata* (J 8, 12). Jednak ten wymiar wyłania się szczególnie w latach życia publicznego, kiedy głosi On Ewangelię Królestwa. Pragnąc wskazać wspólnocie chrześcijańskiej pięć znamienych momentów – tajemnic „pełnych światłości” – tej fazy życia Chrystusa, słusznie można by za nie uznać:

1. Jego chrzest w Jordanie;
2. Objawienie siebie na weselu w Kanie;
3. Głoszenie Królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia;
4. Przemienienie na górze Tabor;
5. Ustanowienie Eucharystii, będącej sakramentalnym wyrazem misterium paschalnego.



Każda z tych tajemnic jest *objawieniem Królestwa, które już nadeszło w samej Osobie Jezusa*. Tajemnicą światła jest przede wszystkim chrzest w Jordanie. Tutaj, gdy Jezus schodzi do wody – jako niewinny, który czyni siebie „grzechem” za nas (por. 2 Kor 5, 21) – otwierają się niebiosa i głos Ojca ogłasza Go Synem umiłowanym (por. Mt 3, 17 i par.), a Duch Święty zstępuje na Niego, by powołać Go do przyszłej misji. Tajemnicą światła jest początek znaków w Kanie (por. J 8, 1-12), gdy Chrystus, przemieniając wodę w wino, dzięki interwencji Maryi, pierwszej z wierzących, otwiera serca uczniów na wiarę. Ta-

jemnicą światła jest nauczanie Jezusa, w czasie którego głosi On nadzieję Królestwa Bożego i wzywa do nawrócenia (por. Mk 1, 15), odpuszczając grzechy tym, którzy zblizali się do Niego z ufnością (por. Mk 2, 3- 13; Łk 7, 47-48), dając początek tajemnicy miłosierdzia, którą On sam będzie realizował aż do skończenia świata, szczególnie poprzez powierzony Kościołowi Sakrament Pojednania. Tajemnicą światła w pełnym tego słowa znaczeniu jest dalej przemienienie, które według tradycji miało miejsce na górze Tabor. Chwała Bóstwa rozświetla oblicze Chrystusa, kiedy Ojciec uznaje Go wobec porwanych zachwytem Apostołów, wzywa ich, aby Go słuchali (por. Łk 9, 35 i par.) i przygotowuje do przeżycia z Nim bolesnego momentu męki, aby doszli z Nim do radości zmartwychwstania i do życia przemienionego przez Ducha Świętego. Tajemnicą światła jest wreszcie ustanowienie Eucharystii, w której Chrystus ze swym Ciałem i Krwią pod postaciami chleba i wina staje się pokarmem, dając *aż do końca* świadectwo swej miłości do ludzi (J 13, 50), dla których zbawienia złoży siebie samego w ofierze.



W tych tajemnicach, z wyjątkiem Kany, *obecność Maryi pozostaje ukryta w tle*. Ewangelie wspominają zaledwie kilka razy o Jej przygodnej obecności w jednym czy drugim momencie nauczania Jezusa (por. Mk 3, 31-35; J 2, 12) i nic nie mówią, czy była w Wieczerniku w czasie ustanowienia Eucharystii. Jednak rola, jaką pełni w Kanie, widoczna jest w jakiś sposób w całej drodze Chrystusa. Objawienie, które w czasie chrztu w Jordanie dał o Nim bezpośrednio Ojciec, a które w Janie Chrzcicielu odbiło się echem, w Kanie znajdujemy na Jej ustach i staje się ono wielkim macierzyń-

skim napomnieniem, skierowanym przez Nią do Kościoła wszystkich czasów: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2, 5). Jest to napomnienie, które dobrze wprowadza w słowa i znaki Chrystusa w czasie Jego życia publicznego, stanowiąc maryjne tło dla wszystkich „tajemnic światła”.



# DZIAŁANIE POPRZEZ RÓŻANIEC

Drodzy przyjaciele Misji! Postanowiłam co pewien czas „wracać” na łamy „Wiadomości Misyjnych”, aby przypominać i dopingować do współpracy na rzecz misji w Chinach. Jest ona trudna i wymaga zaangażowania zarówno z naszej strony jak i oczywiście ze strony księdza tam pracującego. Dlatego modlitewna łączność i konkretne wsparcie materialne są bardzo cenne.

Jedną z form konkretnej pomocy może być zakup różańców. Wybór jest duży: mam perłowe białe i łososiowe, z agatu różnego koloru, z onykusu i inne. Gorąco Was zachęcam, Bracia i Siostry, do konkretnej współpracy.



*Bogusława Wierzbicka*



Różańce można zamawiać:

*dzwoniąc pod numer*  
tel. 698 489 222

*pisząc na adres*  
Bogusława Wierzbicka  
ul. Warszawska 52/20  
15-082 Białystok

PS. Nie pozostaje mi nic innego jak tylko wyrazić uznanie i podziw dla konkretnego zaangażowania pani Bogusławy, matki ks. Pawła Wierzbickiego, misjonarza w Chinach i zachęcić do wsparcia jej szlachetnej inicjatywy.

*Ks. Stanisław Szczepanik CM*

# POTRZEBNE SĄ NOWE FORMY PRZEKAZYWANIA SŁOWA BOŻEGO

Fragmety Orędzia na Światowy Dzień Misyjny 2012 r.

«Powołani, aby (...) ukazywali blask Słowa prawdy»  
(List apost. «Porta fidei», 6)

Drodzy bracia i siostry!

Obchody Światowego Dnia Misyjnego mają w tym roku bardzo szczególne znaczenie. Upamiętnienie 50. rocznicy rozpoczęcia Soboru Watykańskiego II, otwarcie Roku Wiary i Synod Biskupów poświęcony nowej ewangelizacji potwierdzają wolę Kościoła angażowania się z większą odwagą i zapałem w *missio ad gentes*, aby Ewangelia dotarła aż na krańce ziemi. (...)

## Eklezjologia misyjna

Współcześnie misyjność nie uległa osłabieniu, co więcej, nastąpił wydatny rozwój refleksji teologicznej i pastoralnej w tym zakresie, a zarazem znów jawi się ona jako pilna, zwiększyła się bowiem liczba osób, które jeszcze nie znają Chrystusa: *Ogromna jest liczba ludzi czekających jeszcze na Chrystusa* – pisał bł. Jan Paweł II w encyklice „Redemptoris missio”. (...) Musimy zatem znów działać z taką samą gorliwością apostołską, jaka cechowała pierwsze wspólnoty chrześcijańskie, które choć były małe i bezbronne, potrafiły przez głoszenie i świadectwo szerzyć Ewangelię w całym wówczas znanym świecie. (...)

## Ewangelizacja jako pierwszorzędne zadanie

W przypadku pasterza zadanie głoszenia Ewangelii nie ogranicza się zatem do dbania o cząstkę ludu Bożego, powierzoną jego trosce duszpasterskiej, ani do wysłania paru kapłanów, świeckich mężczyzn czy kobiet *fidei donum*. Winno ono objąć całą działalność Kościoła partykularnego, wszystkie jego sektory, krótko mówiąc, całą jego istotę i działalność. (...) Również dzisiaj misja *ad gentes* winna być stałym horyzontem i wzorem wszelkiej działalności kościelnej, bowiem

samą tożsamość Kościoła stanowi wiara w tajemnicę Boga, który objawił się w Chrystusie. (...)

### **Wiara i głoszenie**

Troska o głoszenie Chrystusa skłania nas także do obserwowania historii, aby dostrzec w niej problemy, pragnienia i nadzieje ludzkości, którą Chrystus musi uzdrowić, oczyścić i napełnić swoją obecnością. Jego orędzie jest bowiem wciąż aktualne, przenika w samo serce historii i może dać odpowiedź na najgłębsze niepokoje każdego człowieka. Dlatego Kościół – wszystkie jego części – musi być świadomy tego, że (...) *potrzebne są nowe formy skutecznego przekazywania słowa Bożego* (Benedykt XVI, „*Verbum Domini*”, 97) (...)

Spotkanie z Chrystusem jako żywą Osobą, która zaspokaja pragnienie serca, musi rodzić pragnienie, by dzielić się z innymi radością tej obecności i zapoznawać z nią, tak aby wszyscy mogli jej doświadczyć. Trzeba odnowić entuzjazm dla przekazywania wiary, aby rozwijać nową ewangelizację wspólnot i krajów, mających długą tradycję chrześcijańską, które tracą odniesienie do Boga, ażeby na nowo odkryły radość wiary. (...)

### **Głoszenie przeradza się w miłość**

*Biada mi (...), gdybym nie głosił Ewangelii!* – mówił apostoł Paweł (1 Kor 9, 16). Te słowa brzmią z mocą dla każdego chrześcijanina i dla każdej wspólnoty chrześcijańskiej na wszystkich kontynentach. Również dla Kościołów na terenach misyjnych, Kościołów w większości młodych, często niedawno założonych, misyjność stała się naturalnym wymiarem, choć same potrzebują jeszcze misjonarzy. Bardzo wielu kapłanów, zakonników i zakonnice ze wszystkich części świata, wielu świeckich, a nawet całe rodziny opuszczają rodzime kraje, własne wspólnoty lokalne i udają się do innych Kościołów, aby dawać świadectwo i głosić imię Chrystusa. (...)

Drodzy bracia i siostry, modłę się o wylanie Ducha Świętego na dzieło ewangelizacji *ad gentes*, a w szczególności na tych, którzy ją prowadzą, aby dzięki łasce Bożej bardziej zdecydowanie rozwijała się w dziejach świata (...) Niech Maryja Dziewica, Matka Kościoła i Gwiazda Ewangelizacji, towarzyszy wszystkim misjonarzom Ewangelii.

Watykan, 6 stycznia 2012 r., uroczystość Objawienia Pańskiego

## **KILKA SŁÓW O GRUPIE MISYJNO-MODLITEWNEJ**

**przy parafii Najświętszej Maryi Panny  
Częstochowskiej we Wrocławiu**

Przez 10 lat istniała w naszej parafii Konferencja Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo. Grupa była mała (tyle osób, aby mogło zaistnieć stowarzyszenie). Członkami były osoby starsze i wraz z upływem lat działanie stawało się coraz trudniejsze. Ponieważ nie udało się zebrać chętnych do pełnienia funkcji w nowym Zarządzie, Konferencja została rozwiązana (przeprowadzenie wszystkiego przez Sąd Gospodarczy i zgodnie z przepisami ciągnęło się ok. 2 lat). Ale gdy zabrakło już naszych comiesięcznych zebrań, kilka osób zgłosiło mi chęć dalszego spotkania się od czasu do czasu w salce parafialnej. Inspiracją do powstania nowej formuły naszych spotkań były dwa fakty:

– to, że jako Konferencja wspieraliśmy co roku misjonarzy ze Zgromadzenia Misji św. Wincentego a Paulo,

– oraz słowa ks. Jerzego Górnego, który w czasie tegorocznych wielkopostnych rekolekcji Rodziny Wincentyńskiej na Górze św. Anny, po ogłoszeniu przez nas zakończenia działalności jako Konferencja z powodu braku sił do pracy, powiedział „ale modlić się możecie!”.

Ta myśl nie dawała mi spokoju i zaproponowałam tym osobom, które chciały się jeszcze spotykać, stworzenie grupy misyjno-modlitewnej. Zgodziły się i tak w pierwszy poniedziałek maja po wieczornej Mszy Świętej sześć osób zgromadziło się w salce. Zaproponowałam następujący plan spotkania:

1. Przygotowanie herbaty.

2. Modlitwa w intencji misji (była to litania z majowego nabożeństwa misyjnego zamieszczona w „Wiadomościach misyjnych”).

3. Herbata, a w trakcie propozycje:

a) spotkanie raz w miesiącu w pierwszy poniedziałek miesiąca (niezbyt długie, ok. 1-1½ godz.),

b) stały program spotkań (według schematu tego pierwszego spotkania),

c) rozdanie tekstu modlitwy do odmawiania w ciągu miesiąca (tym razem była to litania majowa misyjna) i ustalenie intencji do modlitwy (zawsze intencja misyjna ogólna z kalendarza misyjnego),

d) złożenie do ustawionej skarbonki dowolnych ofiar na misje, które pod koniec roku zostaną przesłane na konto Sekretariatu Misyjnego na wybrany przez nas cel,

e) wymiana między sobą „Wiadomości Misyjnych” do czytania w domu,

f) informacje (tym razem o dniach modlitw Rodziny Wincentyńskiej w Częstochowie i spotkaniu misyjnym w Krzeszowicach z poleceniem przedłożenia zgłoszeń na spotkaniu lipcowym).

#### 4. Pytania i wnioski.

Na pierwszym spotkaniu zgłoszono prośbę o włączenie do programu części formacyjnej, jak miało to miejsce na spotkaniach Konferencji.

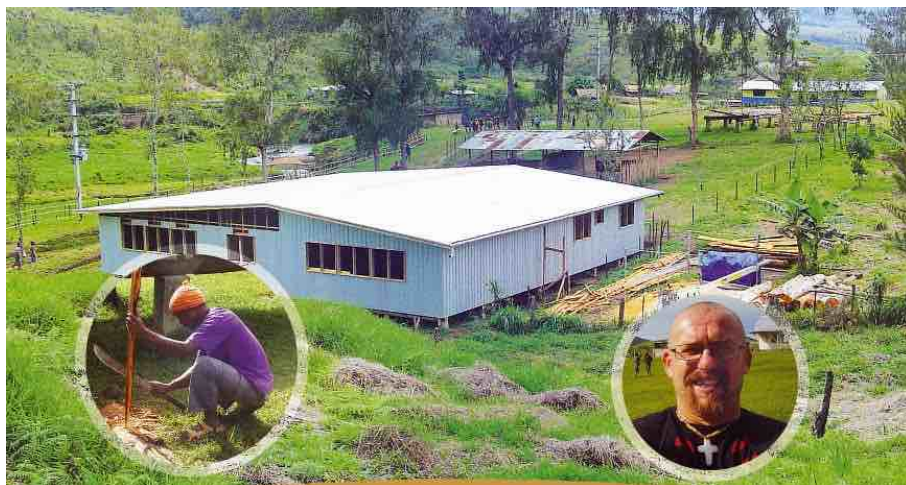
#### 5. Sprzątanie po spotkaniu.

#### 6. Modlitwa na zakończenie.

Od maja spotykamy się co miesiąc po wieczornej Mszy Świętej w pierwsze poniedziałki miesiąca. Modlimy się za misje za każdym razem inną modlitwą (w czerwcu była to litania do serca Pana Jezusa, w lipcu litania do Chrystusa Króla Wszechświata, w sierpniu litania do św. Franciszka Ksawerego – patrona misjonarzy, we wrześniu litania z misyjnej koronki do Miłosierdzia Bożego, w październiku planuję dziesiątkę różańca). Zgodnie ze zgłoszonym wnioskiem, nasze spotkania wzbogacone są o część formacyjną (przed punktem pytania i wnioski). Obecnie czytamy po rozdziale encyklikę Jana Pawła II „Ecclesie de Eucharystia” w celu pogłębienia naszej modlitwy. Zakończenie spotkań jest takie jak pierwszego.

Nasza grupa proponuje ludziom starszym, którzy nie mają już siły na inne działanie, tę formę wspierania misji. Zapraszamy do tworzenia podobnych grup misyjno-modlitewnych. Szczęść Boże!

*Barbara Strońska*



## **Projekt budowy mini-osiedla dla nauczycieli w Papui Nowej Gwinei: „St. John Paul II Catholic Teachers Neighbourhood - osiedle im. bł. Jana Pawła II”**

Wszystkim Przyjaciołom Misji pragniemy przypomnieć o projekcie ks. Włodzimierza Małoty, który informuje nas o budowie szkoły katolickiej, w której będzie się uczyć 300 uczniów. W realizacji projektu napotkał trudności związane z doбором dobrych nauczycieli. Aby zaradzić wyzwaniu, pragnie zbudować mini-osiedle, w którym zamieszkają nauczyciele. To dałoby mu możliwość sprowadzenia kompetentnych nauczycieli. Projekt obejmuje budowę 7 domków. Miejscowa ludność zobowiązała się dostarczyć potrzebne drewno oraz wykonać niezbędne prace. Natomiast sytuacja materialna ludności nie pozwoli na zakup potrzebnej blachy, cementu, czy gwoździ. Do zrealizowania w pełni projektu potrzeba jeszcze 30.000 zł. Pragniemy wesprzeć realizację tego projektu, który z pewnością przyniesie w przyszłości owoce w postaci lepszego wykształcenia miejscowych dzieci i młodzieży. Można wesprzeć projekt budowy mini-osiedla przesyłając na konto Sekretariatu dowolną ofiarę, z zaznaczeniem „projekt mini-osiedle”.

**Bank PEKAO SA: 31 1240 4533 1111 0000 5433 2487**  
**SWIFT CODE (dla wpłat z zagranicy): PKOPPLPW**

# UCZESTNICTWO W EWANGELII

Sekretariat Misyjny  
Zgromadzenia Księży  
Misjonarzy  
św. Wincentego a Paulo  
ul. Stradomska 6  
31-058 Kraków  
tel. (12) 422 88 77 wew. 215

## ZAPAK

To postawa, by „żyć dla Miłości”, ale także praca nad rozwojem zdolności słyszenia Chrystusowych słów: „Odwagi. Ja jestem, nie bójcie się!”



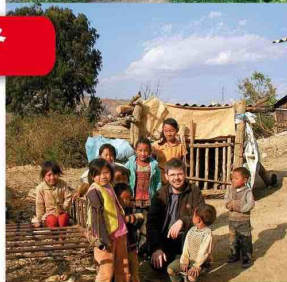
## OPWAGA

To próba zrozumienia słów Jezusa Chrystusa: „Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i tak bardzo pragnę, by on już zapłonął”. To także podsycecie niepokoj serca, kiedy ono chce powiedzieć, że mu już jest dobrze.



## GORLIWOŚĆ

To ustawiczne strzeptywanie kurzu satysfakcji i zadowolenia. To ryzykowne sytuacjach, gdzie podważa się chwalebne statystyki i narusza ogólnie akceptowany system emocjonalnej satysfakcji. Braćmi gorliwości są: ogień serca i niekalkulowane ryzyko



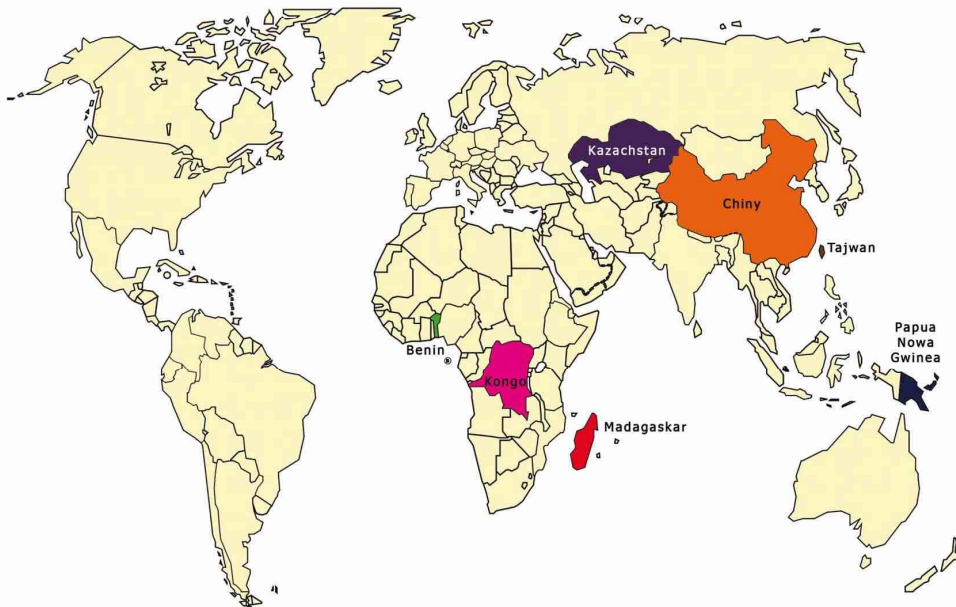
[WWW.ADGENTES.MISJONARZE.PL](http://WWW.ADGENTES.MISJONARZE.PL)

Panie, uczynń owocnym  
ich trud!



Bank PEKAO SA: 31 1240 4533 1111 0000 5433 2487  
SWIFT CODE (dla wpłat z zagranicy): PKOPPLPW

# Misjonarze Polskiej Prowincji na misjach ad gentes



## Benin

ks. Stanisław Deszcz  
ks. Rafał Brukarczyk

## Kongo

ks. Stefan Kosek

## Tajwan

ks. Andrzej  
Stępańczuk

## Madagaskar

ks. Kazimierz Bukowiec  
ks. Józef Klatka  
ks. Witold Oparcik  
ks. Marek Maszkowski  
ks. Marcin Wiśniewski

## Kazachstan

ks. Maciej Mech  
ks. Paweł Kucharski  
ks. Leszej Smakosz

## Papua Nowa Gwinea

ks. Włodzimierz  
Małota

## Chiny

ks. Paweł Wierzbicki